

Zdzisław Krzemiński

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1991 r. III CZP 41

Palestra 36/5-6(413-414), 118-120

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego

z dnia 21 maja 1991 r. III CZP 41/91*

Teza glosowanej uchwały ma brzmienie następujące:

Nie może być pełnomocnikiem procesowym osoba, której strona powierzyła zarząd majątku lub interesów jedynie w celu dochodzenia określonego roszczenia (art. 87 §1 k.p.c.).

1. Uchwała ta zapadła w związku z pytaniem prawnym przesłanym przez Sąd Apelacyjny w K., które brzmiało tak:

„Czy można uznać za osobę uprawnioną do występowania w charakterze pełnomocnika procesowego Spółkę Akcyjną, jeżeli podstawą do udzielenia pełnomocnictwa w sprawie o odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia majątkowego jest powierzenie tej spółce po powstaniu szkody zarządu majątkiem i interesami powoda w sposób nie określający bliżej przedmiotu tego zarządu w celu dochodzenia roszczenia odszkodowawczego?”

2. Na tle tak zredagowanego pytania nasuwa się wiele zagadnień, które trzeba wstępnie rozstrzygnąć, by odpowiedzieć na postawione Sądowi Najwyższemu pytanie. Przede wszystkim należy rozważyć, czy pełnomocnictwo w procesie jest stosunkiem niezależnym i samodzielnym. Jak wiadomo, zagadnienie to

od lat zaprzętało uwagę teoretyków prawa. W nauce niemieckiej na płaszczyźnie ogólniejszej zajmowali się tym zagadnieniem R. Ihering i A. Laband. Ten ostatni był twórcą teorii zwanej teorią niezależności pełnomocnictwa. Teoria ta zakładała, że pełnomocnictwo może powstać nawet bez stosunku podstawowego. W procesualistyce niemieckiej zajmował się tą kwestią bardzo obszernie również L. Rosenberg,¹ który zwracał uwagę na fakt, że w wielu wypadkach pełnomocnictwo powstaje niezależnie od istniejącego stosunku podstawowego i praktycznie często z tym stosunkiem nie ma nic wspólnego. Nie stanowi to jednak reguły. W obrocie prawnym często w umowie zlecenia zawarta jest klauzula stanowiąca w gruncie rzeczy pełnomocnictwo upoważniające zleceniobiorcę do wykonania konkretnych czynności w imieniu i na rzecz zleceniodawcy. W tym wypadku istnieje ścisły związek między stosunkiem podstawowym (zlecenie) a pełnomocnictwem. Wygaśnięcie stosunku podstawowego w tym wypadku spowoduje w konsekwencji wygaśnięcie stosunku pełnomocnictwa. Pogląd ten ma logiczne uzasadnienie w obowiązującym w Niemczech prawie cywilnym. Obowiązujące prawo (BGB) rozróżnia instytucję zastępstwa (*Vertretung*) od zlecenia (*Auftrag*).

* „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” z 1992 r. nr 1, s. 27, oraz „Prawo i Życie” z 1991 r. nr 40.

Inaczej przedstawia się ta kwestia we Francji. Tutaj ustawa nie zna granicy między zleceniem a przedstawicielstwem. Przyjmuje się, że w zleceniu zawarta jest instytucja pełnomocnictwa.²

Przepisy austriackie nie uwypuklają istnienia granicy między zleceniem a przedstawicielstwem. Doktryna uczyniła jednak wiele, by obok tekstu przepisów czy nawet wbrew ich tekstowi nadać pełnomocnictwu samodzielny charakter. Przyjęto, że zarówno zlecenie, jak i pełnomocnictwo mogą istnieć samodzielnie.³

W naszym prawie istnieje inna sytuacja normatywna. Od lat prawo polskie odróżnia wyraźnie instytucję pełnomocnictwa od instytucji zlecenia. Nie można przeto stawiać znaku równości między tymi dwoma instytucjami. Na podstawie obowiązujących przepisów należy przyjąć, że stosunek pełnomocnictwa jest stosunkiem niezależnym i samodzielnym.

Oczywiście, w codziennej praktyce należy liczyć się z tym, że w większości wypadków pełnomocnictwo będzie powstawało jednocześnie ze stosunkiem podstawowym, którym z reguły będzie (choć nie musi) stosunek zlecenia. Może wreszcie zaistnieć sytuacja tego rodzaju, że pełnomocnictwo stanowi część składową innej umowy. Taka sytuacja istnieje np. wtedy, gdy zawarto umowę zarządu nieruchomością i w ramach tej umowy zarządca upoważniony jest do występowania w charakterze pełnomocnika procesowego w sprawach o czynsz lub eksmisję z tej nieruchomości.⁴

3. Przechodząc do interesującego nas casusu trzeba przede wszystkim przypomnieć, że art. 87 §1 k.p.c. mówi o osobie sprawującej zarząd majątku lub interesów strony oraz osobie pozostającej ze

stroną w stałym stosunku zlecenia. W charakterze pełnomocnika może występować nie tylko osoba fizyczna, ale także osoba prawna. Za taką wykładnią przemawia użyte w art. 87 §1 k.p.c. słowo „osoba”, bez bliższego określenia, dającego podstawę do ścieśniającej wykładni.⁵ Charakterystyczne jest to, że słowo „stały” użyte zostało tylko przy zleceniu, a nie przy zarządzie. Można przeto przy takiej redakcji bronić skutecznie tezy, że nawet niestały zarząd daje konkretne prawo procesowe. Zarząd nie musi rozciągać się na cały majątek strony. Wystarczy, że odnosi się on choćby do części majątku, a przedmiot sporu wchodzi w zakres majątku objętego zarządem⁶. Pełnomocnik powołujący się na sprawowanie zarządu powinien złożyć do akt dokument, z którego będzie wynikało, czy ma on prawo do zarządzania i czy przedmiot sporu wchodzi w zakres majątku objętego sporem.

Gdyby chodziło o wymienienie najbardziej typowego przykładu, jeśli chodzi o zarządcę majątku, który ma wystąpić jako pełnomocnik w procesie, to wskazałbym na administratora nieruchomości. Z zasady umowa z takim administratorem zawiera klauzulę upoważniającą go do wystąpienia w charakterze pełnomocnika w procesie. Administrator może jednak ustanowić się jako pełnomocnik w procesie tylko w tym wypadku, gdy tocząca się sprawa sądowa łączy się z tym zarządem. Administracją może zajmować się także osoba prawna.⁷ W Polsce nie jest kwestionowana teza o dopuszczalności wystąpienia osoby prawnej w charakterze pełnomocnika w procesie. Natomiast przedstawiciele nauki austriackiej i szwajcarskiej wykluczają taką możliwość.⁸

4. Odpowiadając na postawione przez Sąd Apelacyjny pytanie powiedziałbym tak: „Spółka Akcyjna może być uznana za podmiot uprawniony do występowania w charakterze pełnomocnika procesowego, jeżeli podstawą do udzielenia pełnomocnictwa w sprawie o odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia majątkowego było powierzenie tej spółce zarządu majątkiem i interesami powoda, bez określenia, czy ten zarząd ma charakter stały, pod warunkiem jednak, że przedmiot sporu wchodzi w zakres majątku objętego zarządem”. Bez znaczenia zaś jest okoliczność związana z datą zawartej umowy. Umowa może być zawarta nawet po powstaniu szkody.

5. Inaczej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o osobę legitymującą się umową zlecenia. W tym wypadku wobec wyraźnego brzmienia art. 87 §1 k.p.c. legitymowanym do wystąpienia będzie tylko ten podmiot, który wywodzi swe prawa ze stałego stosunku zlecenia. Ponadto przedmiot procesu musi mieścić się w treści udzielonego zlecenia. Z tych przesłanek wychodząc należy przyjąć, że np. w sprawie rozwodowej nie może być pełnomocnikiem osoba pozostająca w stałym stosunku zlecenia, gdyż przedmiot postępowania rozwodowego nie wchodzi w zakres udzielonego zlecenia.⁹

Zdziaław Krzemiński

PRZYPISY

¹ L. Rosenberg: *Stellvertretung im Prozess*, Berlin 1908, s. 753-774.

² A. Colin, H. Capitant: *Cours élémentaire de droit civil français*, Paryż 1947-1948, t. II, s. 863.

³ H. Krasnopolski: *Lehrbuch des österreichischen Privatrechts*, Wiedeń 1910, t. III, s. 351.

⁴ Patrz Z. Krzemiński: *Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1971 r., s. 40 i n.

⁵ Tak SN w orzec. z dnia 12 lipca 1958 r. 2 CO 7/58, OSN 1959, poz. 113.

⁶ Zarówno J. J. Lita uer (Komentarz do procedury cywilnej, s. 48), jak i L. Peiper (Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, t. I, s. 252) twierdzą, że zarząd majątku musi być stały, lecz bliżej swego stanowiska nie uzasadniają. Identyfikują W. Siedlecki: (w:) J. Jodłowski, W. Siedlecki: *Postępowanie cywilne - część ogólna*, s. 317 oraz Z. Resich (w:) B. Dobrzański, M. Lisiewski, Z. Resich, W. Siedlecki: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Wyd. Praw. 1975, s. 211.

⁷ F. Z adrowski: *Odpowiedź prawna*, „Nowy proces cywilny”, 1933, s. 284; J. Witecki: *Głosa do orz. SN z dnia 7.VI.1949 r. KrC 241/49, PiP 1949, nr 12, s. 152; J.R.: Administrator domu jako strona w procesie*, „Przegląd Sądownictwa” 1936, nr 11, s. 357.

⁸ M. G u ld e n e r: *Schweizerisches Zivilprozessrecht*, Zurych 1958, s. 120; G. N e u m a n n: *Kommentar zu den Zivilprozessgesetzen*, Wiedeń 1914, t. I, s. 530.

⁹ Patrz w tej kwestii Z. Krzemiński: *Głosa do uchwały SN III CZP 43/78 z dn. 25.VII. 1978 r., NP 1980/5/147, oraz T. Misiuk: Udział organizacji społecznych w ochronie praw obywateli w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1972, s. 58 i n.